Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 68 Kraków, niedziela 22 marca 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr. Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto PKO Kraków Nr. 400.670.

TOWARZYSZE i TOWARZYSZKI! Protestujcie przeciwko zamachom reakcji na demokratyczne prawo wyborcze! Manifestujcie w mieście i na wsi za 5-cio przymiotnikowem PRAWEM WYBORCZEM DO SEJMU i SAMORZĄDU!

POSEŁ JAN STAŃCZYK

Lichwiarze

Każdy przemysłowiec u nas stoi uparcie na stanowisku, że do prowadzenia przedsiębiorstwa Rząd obowiązany jest dostarczyć mu pieniędzy, — robotnicy jaknajtańszej siły roboczej, a kapitalista jest po to, aby zgarniał tylko zyski. Dla ilustracji paskarskiej psychiki naszych przemysłowców przytoczę z całego legjonu dwa jaskrawe przykłady z chwili obecnej. Przewlekły kryzys przemysłowy gnębi, jak zmora, społeczeństwo. Prawie jednogłośnie stwierdzono, że aby ożywić przemysł, zatrudnić głodne rzesze bezrobotnych, złagodzić kryzys mieszkaniowy — trzeba rozpocząć ruch budowlany na wielką skalę. Rząd zdecydował się pożyczkę zagraniczną w połowie obrócić na akcję budowlaną. Miasta pod naciskiem ludności, pozbawionej dachu nad głową, mając możność uzyskania kredytów, poczęły się przygotowywać do rozpoczęcia ruchu budowlanego. Kolej zaczęła już zakupywać na swoje potrzeby masę cegły i drzewa. Zdawało się, że życie gospodarcze ruszy z martwego punktu. Lecz czyhająca w ukryciu na sposobność zrobienia geszeftu kanalja paskarska wyłazi i obala wszelkie wysiłki społeczeństwa. Właściciele cegielń, składów drzewa i cementowni, w przewidywaniu wzmożonego zapotrzebowania na cegłę, cement i drzewo, rozpoczęli żerowanie. Zaczęli w gwałtowny sposób śrubować ceny cegły, drzewa i cementu. W przeciągu kilku ostatnich tygodni cena cegły podskoczyła z 30 i kilku złotych za tysiąc sztuk do 70 i 80 złotych, idąc wciąż dalej w górę. Cena drzewa kroczy za ceną cegły. Cena cementu dotrzymuje kroku pierwszym. Porobione przez Rząd, magistraty i stowarzyszenia kosztorysy budynków zostały przez paskarskie apetyty dostawców cegły, cementu i drzewa obalone. Żądane pożyczki stały się nierealne. Cała akcja utknęła. Gorzej jeszcze. Gdy wbrew szalonym skokom cen, znajdzie się ktoś uparty i chce kupić cegły lub drzewa na rozpoczętą budowę, spotyka się z odmową ze strony paskarzy. Zawiązawszy się w kartel, postanowili wstrzymać sprzedaż cegły i drzewa, dopóki nie osiągną ceny takiej, jaka wyda się im dostateczna. Wobec tej zmowy kilkudziesięciu opryszków zrozpaczona ludność staje bezradnie, a Rząd ciągle milczy, a Sejm radzi nad zniesieniem ustawy o lichwie wojennej na artykuły pierwszej potrzeby. Paskarstwo zalało swojemi wpływami większość Sejmu, podporządkowało swoim interesom władze Państwa. Paskarski kapitalizm nasz krzyczy, że ceny towarów są dlatego wysokie, że surowiec podrożał, koszty robocizny wzrosły. Kłamstwo to najjaskrawiej można zdemaskować na przykładzie cegły i drzewa. Płace w przemyśle cegielnianym wynoszą na dniówkę od 80 groszy do 3 złotych, glina, jako surowiec, nie kosztuje więcej, niż przed wojną. Miał węglowy cegielnie otrzymują poniżej ceny przedwojennej, bo przemysłowcy węglowi, nie mając na ten gatunek węgla zbytu, starają się go wypchnąć poniżej kosztów własnych, odbijając sobie straty na gatunkach grubych. Paskarskie apetyty ceglarzy, mimo to, są nienasycone.

Albo weźmy drzewo, którego koszty produkcji także nie wzrosły, bo płace robotników leśnych i tartacznych wynoszą zaledwie 60 i kilka procent płacy przedwojennej. Tu znowu musimy stwierdzić, że gwałtowny wzrost cen drzewa w ostatnich dniach jest wyłącznem następstwem paskarskiego rozwydrzenia handlarzy drzewa. Cóż paskarzy obchodzi, że setki tysięcy ludzi chodzi głodnych, bez pracy, że brak mieszkań — ludzie mieszkają gorzej zwierząt, grasują zakaźne choroby wśród stłoczonej ludności w dusznych mieszkaniach, że dzieci nasze suchoty i tyfus wybija tysiącami. Paskarz w Polsce króluje; on musi mieć zysk. Rząd? Ten pomaga paskarzom! Bo oto w chwili, kiedy ceny drzewa idą w górę z zawrotną szybkością, Komitet ekonomiczny ministrów pod osławionym patronatem p. Kiedronia uchwala: dla wzmożenia bilansu znieść cło wywozowe na drzewo bukowe, obniżyć o 50 procent cło wywozowe na drzewo dębowe, z przypomnieniem paskarzom, że drzewo przetarte oraz surowe, jak wiadomo, cła wywozowego nie płaci. („Przemysł i Handel" Nr. 11). Cóż szkodzi, że Rząd zapłaci podwójną albo potrójną cenę za budowane przez siebie gmachy? Społeczeństwo, gnębione drożyzną, bezrobociem, brakiem dachu nad głową zaciska pięści i zgrzyta, a Sejm radzi, jak znieść ustawę o zwalczaniu lichwy.

W tych warunkach grozi niebezpieczeństwo, że lwią część sum, przeznaczonych na budowę, pochłonie lichwa.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

—o—

W niedzielę 22 marca w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.) wygłosi

poseł Jan Kwapiński

ODCZYT

p. t.

„Dziewięć lat katorgi"

(WSPOMNIENIA OSOBISTE)

Początek o godz. 7. Wstęp 50 gr.

Sprawa dalszej wypłaty zasiłków dla bezrobotnych

26-tygodniowy okres wypłaty zasiłków dla bezrobotnych, przewidziany w ustawie, upływa w większych ośrodkach 7 kwietnia. Wobec tego paląca się staje kwestja, jaki ma być dalszy los bezrobotnych. Nietylko przedstawiciele robotników, ale i rząd a nawet przedstawiciele fabrykantów zgadzają się, iż **dalsza wypłata zasiłków jest konieczna**. Chodzi o to, czy wypłaty mają być dokonywane z funduszu bezrobocia na podstawie ustawy, czy też z pomocą bezrobotnym ma przyjść rząd na podstawie specjalnego rozporządzenia.

Kwestja ta była rozważana przez Zarząd główny funduszu bezrobocia, który wybrał specjalną delegację w celu porozumienia się w tej sprawie z rządem. Delegacja ta, w której skład wchodzili przewodniczący Zarz. gł. dyr. Szubartowicz, tow. poseł Ziemięcki, pos. Brzeziński (NPR) i p. Sagajło (przedst. przemysłowców), konferowała z premjerem p. Grabskim i ministrem pracy p. Sokalem. P. Szubartowicz przedstawił opinję większości Zarządu gł., w myśl której, po wyczerpaniu 26 tyg., ustaje wypłata zasiłków z funduszu bezrobocia, a dalszą akcję podejmuje rząd.

Tow. poseł **Ziemięcki** przedstawił opinję odmienną, proponując, ażeby rząd przychylił się do zgłoszonych w Sejmie wniosków tow. Szczerkowskiego i posłów z NPR o ustawowem przedłużeniu terminu wypłat.

Przedstawiciele rządu jednak przychylili się do stanowiska większości Zarządu gł. funduszu bezrobocia. Min. pracy opracowało projekt rozporządzenia, który wkrótce ma być przedmiotem obrad rządu.

Doraźna akcja zapomogowa, prowadzona przez rząd, ma być **rozciągnięta na tych robotników, którzy już pobierali zasiłki w ciągu 13 tyg. lub okres dłuższego**, a pracy w dalszym ciągu nie mają. Wyłączeni jednak mają być ci, którzy posiadają własny majątek lub inne stałe lub niestałe dochody, lub pomoc uboczną. Przez czas choroby lub inwalidztwa bezrobotny tylko wówczas otrzymuje zapomogę, jeżeli nie otrzymuje zasiłku z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i nie pobiera renty. Wysokość zasiłków ma być niezależna od zarobków, a zależna wyłącznie od stanu rodzinnego. Samotny ma otrzymać 95 gr. obarczony z rodziny z 1—2 osób — 1 zł. 25 gr, z 3—5 osób — 1 zł 75 gr, więcej, niż 5 osób — 2 zł. Prawo do zapomogi nabywa bezrobotny z dniem następnym po dniu za który otrzymał ostatni zasiłek z funduszu bezrobocia.

Akcja doraźnej pomocy dla bezrobotnych ma być prowadzona jedynie w tych miejscowościach, gdzie są większe skupienia bezrobotnych. Do tych są zaliczeni: Białystok, Łódź, Zgierz, Pabjanice, Zduńska Wola, Tomaszów, Sosnowiec, Zawiercie, Dąbrowa Górnicza, Będzin i pow. będziński, Częstochowa i pow. częstochowski; powiaty: iłżecki, oświęcimski, chrzanowski, drohobycki i okr. sądowy Krosno pow. krośnieńskiego, województwo śląskie. Na razie akcja jest projektowana do 1-go czerwca. Kwota 6 mil. zł. na pomoc dla bezrobotnych, wstawiona do budżetu na r. 1925, ma być podwyższona do 16 miljonów.

Wobec zgłoszonych w Sejmie wniosków tow. Szczerkowskiego i posłów z NPR kwestja pomocy dla bezrobotnych będzie przedmiotem obrad sejmowej komisji ochrony pracy.

Blaga rozbrojeniowa a wojna przyszłości

Dziesięć bomb gazowych może zamienić w cmentarz milionowe miasto

W dawnych czasach wojny nie były prowadzone w tak podstępny i nikczemny sposób, jak w ostatniej wojnie, w wieku kultury. W dawnych wiekach rycerze stawali naprzeciw siebie oko w oko. Potem zaczęło się strzelanie z za płotu, czyli mówiąc poważniej, z za murów ochronnych, z twierdz, które trzeba było zdobywać. Wojny okopowe można było uważać do pewnego stopnia za humanitarne, w każdym razie mniej one przedstawiały niebezpieczeństwa, niż bitwy na otwartem polu. Ale akcesorja, jakie towarzyszyły ostatniej wojnie, były już z gatunku najbardziej wyrafinowanego barbarzyństwa. Bomby rzucane z aeroplanów na niewinne miasta, ataki gazowe, które pokotem kładły żołnierzy w walce nierównej, były w samem swem założeniu tak zbrodnicze, że środki, stosowane dotychczas na polach bitew, urastały do poziomu szlachetnych. Celowały w tych podstępnych sposobach przedewszystkiem Niemcy, a cały świat miał prawo żądać, aby potężne ciała, jak Rada najwyższa, Rada ambasadorów, potem Liga narodów uzbroiły się w mandaty, umożliwiające im kontrolę zbrojeń w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Dla nikogo jednak nie jest tajemnicą, że fabryki chemiczne w Niemczech doprowadzają do precyzyjności przemysł zabójczych gazów trujących. W ślad za niemi idą inne państwa, aby nie być „nieprzygotowanemi“.

W świat idą frazesy o rozbrojeniu, w rzeczywistości nikt się nie rozbraja. Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge godzi się na konferencję rozbrojeniową, ale chce mówić tylko o rozbrojeniu na morzu, wykluczając dyskusję na temat rozbrojenia na lądzie. A czyż ta Ameryka, która nie chce mówić o rozbrojeniu na lądzie, uważając tę kwestję za ściśle europejską, świecić może tej Europie przykładem? Posłuchajmy, co Ameryka zrobiła dotychczas na polu przemysłu gazów trujących, o czem opowiada w „Illustraded London News“ dr. Gertruda Weker, docentka i kierowniczka laboratorjum dla chemji biologicznej przy uniwersytecie w Bernie Szwajcarskiem.

Arsenał Edgewood był w roku 1918 stosunkowo skromnym jeszcze zakładem. Dopiero po zakończeniu wielkiej wojny rozwinął się w olbrzymią fabrykę, rozłożoną na przestrzeni około 1000 morgów. Pani Woker zwiedzała ten arsenał, bawiąc w Ameryce podczas zjazdu „stowarzyszeń chemicznych“ i była świadkiem strasznych działań gazów trujących, przeznaczonych jako środek najbardziej skuteczny na wypadek przyszłej wojny. Dwa aparaty lotnicze wysoko szybowały ponad ziemią, a w momencie, gdy miały zniżyć lot, aby zrzucić ładunek z bombami gazowemi, przysłoniły się ciemno-szaremi chmurami, tak, że dla oka ludzkiego stały się całkowicie niewidzialne. Inne aparaty lotnicze urządzały manewry przy pomocy granatów gazowych i szrapneli, które eksplodowały w deszcz ognia, chmur i białego dymu. Następnie demonstrowano walkę okopową, w czasie której posługiwano się karabinami o ładunkach gazowych i bombami fosforowemi. Nakoniec zademonstrowany został wypad przy pomocy jedynej broni, t. j. granatów ręcznych, napełnionych gazami trującemi. Z żołnierzy, którzy brali udział w tych manewrach, ucierpiał niejeden, mimo najdalej idących środków ochronnych.

Straszliwą skuteczność mają gazy amerykańskie do zawdzięczenia nietylko swym właściwościom chemicznym, ale i fizykalnym. Można te gazy pod wpływem ciśnienia i wpływów temperatury zamienić na płynne, można je też przenosić w stanie silnie skondensowanym. W taki sposób można rozporządzać olbrzymiemi ilościami materjałów trujących, pod względem objętości jednak nad wyraz skromnemi. Nawet najsłabsze kalibry broni, nabite tym materjałem, mogą spełniać niezawodnie swoje okrutne zadanie. Eksplozja naboju otwiera drogę zawartej w nim truciźnie, która powraca ze stanu stałego lub płynnego do stanu pierwotnego, to jest zamienia się w gaz.

Jak straszne spustoszenia mogą sprowadzać bomby wynalazku Lewisita, wystarczy przytoczyć, że dwanaście wielkich bomb Lewisita, zrzuconych z jednego aeroplanu, może dosłownie zniszczyć życie miljonowego miasta, przyczem nawet najgłębsze piwnice nie mogłyby dać ludziom bezpiecznego schronienia. Bo gazy Lewisita są ciężkie, opadają na ziemię niezawodnie i szybko, wciskają się we wszystkie szczeliny i bez najmniejszej wątpliwości docierają do wszystkich pod ziemnych rur i kanałów.

Ameryka posiada jednak nie tylko Lewisity, ale ma też metody stosowania tych gazów bez udziału swoich żołnierzy. W biurze patentowem w Waszyngtonie znajduje się mały instrument, który jest zapewne triumfem techniki nowoczesnej, niemniej jest wynalazkiem, idącym w pomoc barbarzyństwu. Przy pomocy tego instrumentu aparat lotniczy puszczony w pewnym upatrzonym kierunku, wyrzuca bomby gazowe z absolutną dokładnością i punktualnością. Dokonane próby dały wyniki doskonałe.

Wojna przyszłości, o ile jej wola ludów nie zdoła przeszkodzić, będzie się odbywała już niewątpliwie pod znakiem tych niesamowitych śmiercionośnych bomb gazowych, które będą mogły bez pomocy żołnierzy zamieniać w groby miljonowe miasta, zamieniać je w całkowite pustynie.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Zgon lorda Curzona

W piątek nad ranem zmarł w Londynie lord Curzon of Kedleston, jeden z najwybitniejszych polityków angielskich obecnych czasów. Curzon urodził się w r. 1859. Od wczesnej młodości wszedł do polityki jako członek stronnictwa konserwatywnego, zaczynając swą karjerę jako sekretarz swego kuzyna lorda Salisbury'ego, premjera Anglji i szefa stronnictwa konserwatywnego. W r. 1891 został podsekretarzem stanu dla Indyj, który to urząd w r. 1895 zamienił na stanowisko w ministerstwie spraw zewnętrznych. Szczyt karjery osiągnął w r. 1898, zostawszy wicekrólem Indyj, który to urząd piastował do r. 1905, ustępując z powodu zatargu z głównokomenderującym armją angielską w Indjach Kitchenerem. W czasie wojny światowej był w gabinecie koalicyjnym ministrem spraw zagranicznych, ale o ograniczonym zakresie działania, gdyż politykę zagraniczną robił szef rządu Lloyd George. Za zasługi otrzymał w roku 1921 tytuł lorda of Kedleston, od swego miejsca urodzenia. Curzon był autorem tak zwanej „linji Curzona“, tj. linji granicznej między Polską a Rosją na niekorzyść Polski. Według tej linji np. Wilno leżało po stronie rosyjskiej. W obecnym gabinecie Baldwina nie miał teki, był tylko przywódcą konserwatystów w Izbie lordów.

Przed kilku dniami Curzon zapadł na nerki. Przyłączyły się krwotoki i mimo dwukrotnej operacji zmarł.

Choroby Mussoliniego i Cziczerina

Paryski „Matin“ donosi, że Mussolini chory jest na wrzód w kiszkach, co wymaga zupełnego bezruchu. Z innej strony donoszą, że Mussolini poddał się operacji ślepej kiszki, ale operacja nie wydała pomyślnego rezultatu.

„N. W. Tagblatt“ donosi z Moskwy: Po powrocie z Tyflisu Cziczerin zachorował. Powodem zasłabnięcia są trudy dalekiej podróży do Tyflisu, a następnie jazdy po Transkaukazji i Armenji. Do czasu powrotu do zdrowia zastępować będzie Cziczerina Litwinow.

W sobotę 21 marca o godz. 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, wygłosi

tow. posłanka Zofia Praussowa

ODCZYT

p. t.:

„STANOWISKO PPS WOBEC PROJEKTU RZĄDOWEGO O INSPEKCJI PRACY“.

Wstęp wolny. Stawcie się licznie!

Rada Robotnicza PPS.

TEN

Kamienne krzyże

1

Słyszałem ja tę opowieść bardzo już dawno. Poprawdzie to była ona inna, zupełnie inna, ale o tych samych krzyżach. Miałem wtedy lat może piętnaście, może dwadzieścia, trudno staremu pamiętać, wiem tylko tyle napewno, że byłem o wiele młodszy niż mój brat Siergiej, co go zabili w tureckiej wojnie, za którą to śmierć jego żona dostawała aż do końca życia 11 i pół kopiejki miesięcznie z kaznaczejstwa w Krzemieńcu. Czy to sam car wyznaczył taką zapłatę, czy też jaki Patiomkin, albo gubernator — niewiadomo, gdzież chłopu wszystko wiedzieć? Po bracie została córka jego, ni to baba, ni zwierzę bezrozumne, z głową maleńka, jak makówka prawie, chodziło to po drogach i piszczało a zawodziło i myślicie o co? Nie o chleb, ani o grosz wytarty, dziadowski, nie brakowało jej chleba w chacie matczynej, a na pieniądzach wcale się nie rozumiała. Prosto: zobaczy chłopa, choćby małego pastuszka, albo i dziada siwego, leci z rękami wyciągniętymi i krzyczy: „chody, chody!“ Bieda z nią była okrutna. Bo żeby to nocą, albo wieczorem albo w lesie, ale nie, jak na złość przy słońcu jasnym i na drogach przejezdnych, ludnych. Uciekali od niej zdaleka, ale jak którego złapała za kożuch — przepadło! Nie puściła, choćby ją do krwi bito po głowie, a mocna była, mocniejsza od chłopa! Jaki taki zmądował się i pociągał ją gdzie na ustronie, a z młodych to nawet naumyślnie wychodzili, żeby ją zamanić zdaleka w las albo za wzgórze przydrożne. A tu wstyd, zgorszenie, matki się skarżą, że nie daruje nawet dwunastoletnim chłopcom, pop przeklina, starosta każe wziąść na łańcuch żelazny.

Brali na łańcuch, nie pomogło. Wyje, szarpie, dusi się, a jak, bywało, zwiążesz postronkami, — nie wytrzyma matka, nie może patrzeć na mękę, i rozwiąże nieszczęsną, choćby na obiad, a ta hyc przez okno i w pole, psami nie dopędzisz! Aż umarła matka, ziemię rozebraliśmy, rozdzielili całą między siebie, a sierocie nie zostało nic, wiadomo, na co warjatowi ziemia i gospodarstwo. Gdzie nie przyszła, — gonili ją precz, komu tam potrzebny darmozjad i wstyd, jaki przynosiła? Myślę, żeby choć dawali jej z kaznaczejstwa te 11 i pół kopiejki, choć chleba parę funtów kupić jej można, i przy okazji idę do urzędnika w Krzemieńcu, przedstawiam mu rzecz całą, sierota, mówię, po sołdacie, co zginął za wiarę, cara i ojczyznę, a głupia dlatego, że urodziła się wcześniej o miesiąc, kiedy jej matce przynieśli papier z gminy, że męża Turcy wzięli do niewoli, ale nie całego, tylko bez głowy, bo mu ją urwała kula armatnia, czy też koło od wozu wojennego. A czynownik napadł na mnie ostro:

— Cóż ty, — powiada, — myślisz, durniu, że Kazna opłacać będzie i dorosłe dzieci i wnuki sołdackie? A wiesz ty, — powiada, — ile przez trzydzieści lat wypłaciliśmy żonie twojego brata? Pięćdziesiąt dwa ruble! Ginąć na wojnie — to wasz chłopski obowiązek, — powiada, — i tak wiecznie nie będziesz żył, a twój brat już umarłby dawno, pisane mu było widać... Idźże, — powiada, — do czorta!

Myślę sobie: pięćdziesiąt dwa ruble to przecież naprawdę dużo. Tylko że trzydzieści lat... Żeby choć odrazu dali, wtedy możnaby dwie dobre krowy kupić na jarmarku w Łucku. Ale zawsze prawda, nie zapomnieli o biednym sołdacie. Teraz, kiedy ruskich czynowników już niema, a wszędzie są pany a pany, pewnie jeszcze lepiej będzie, zawsze co pan — to nie taki oczajdusza z urzędu niskiego, „hołodraniec“, co przyjmował i pięć kopiejek, albo trzy jajka, a jak mu pokazałeś kurę — to nawet grzecznie zapytał się. „a wy, chaziain, po kakomu dziełu?“ Kiedy parę lat temu zmarzło w czasie jazdy koleją żelazną [illegible] nu rekrutów z naszej wsi, — pisaliśmy do pańskiej gubernji w Łucku prośbę, żeby wspomogli dwie stare matki i trzy żony zamarzniętych. Że to na służbie „ichniej“, pańskiej, życie zbyli, choć i nie na wojnie, ale z winy mrozu. No i nie odpowiedzieli wcale do tej pory, po staremu, pan nie lubi chłopskiej prośby. Ale ja myślę, że przecież sprawiedliwie osądzą i zapłacą, tylko inaczej, jak za ruskich czasów, pewnie za trzydzieści lat, albo i więcej, odrazu, trzeba tylko cierpliwie czekać, aż przeminą te lata, a potem i konia kupić będzie można i krowę, może i ziemi ze dwie dziesięciny...

Tę sierotę zabrali wreszcie strażnicy do gubernji, do szpitala, ale tylko dlatego, że uprosiłem panią Trypolską z Tajkur, żeby napisała do gubernatora „proszenje“. Stara to była już pani, dobra i mądra, tylko że z każdego chłopa chciała zrobić Polaka. Ani słowem nie odezwie się, bywało, po chłopsku, a wciąż mówi, że chłop a Polak — to jedno. Bóg niech ją osądzi, czy prawdę mówiła. Nie widziałem ja w życiu swojem dawniejszem prawosławnego Polaka, a i teraz, za pańskich rządów polskich, tylko w wojsku albo między strażnikami spotkasz czasem duszę prawosławną. Mówi taki człowiek: Polak jestem, służę ojczyźnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dyrektor policji Marlier, zięć Poincarego, oskarżony o zamordowanie młodego Daudeta

Znaną jest sensacyjna sprawa zamordowania młodego Daudeta, syna znanego publicysty Leona Daudeta (a wnuka znakomitego pisarza Alfonsa Daudeta), który został zamordowany wśród tajemniczych okoliczności.

Pewnego dnia 16 letni Filip Daudet zniknął, a w kilka dni potem znaleziono go zabitego. Ponieważ znana była powszechnie niechęć młodocianego syna do ojca na tle przekonaniowem (Filip Daudet był skrajnym lewicowcem, a Leon Daudet jest wydawcą i redaktorem skrajnie prawicowego nacjonalistycznego organu „Action Francaise"), więc „Liberte" napisała, że młody Filip Daudet popełnił samobójstwo. Natomiast Leon Daudet napisał w swoim organie, że jego syna zamordowano, oskarżając o to jego lewicowych współtowarzyszy.

Za nieznanym mordercą zaczęły się poszukiwania. Najlepsi detektywi paryskiej policji zostali postawieni na nogi, a ci tylko tyle zdołali ustalić że Filip Daudet po trzydniowej nieobecności w domu ojcowskim został znaleziony w dorożce samochodowej śmiertelnie postrzelony. Ojciec nie zadowolił się tym rezultatem poszukiwań i szukał sprawcy w rozmaitych kierunkach. Podniósł on oskarżenie przeciwko pięknej anarchistce paryskiej Germaine Berton, o której było wiadomo, że kochała się w młodym Daudecie. Oskarżano ją, że uprowadziła młodzieńca i nakłoniła go do samobójstwa. Germaine Berton została uwięziona, ale po kilku tygodniach wypuszczona na wolność.

I tu nastąpiła druga część tragedji. Germaine Berton, gdy ją uwolniono, pospieszyła do redakcji „Action Francaise" i tam strzeliła do redaktora, który jej otwierał drzwi, mniemając, że ma przed sobą samego Leona Daudet. Okazało się jednak, że był to tylko jego zastępca pan Plateau, który w ten sposób został postrzelony zupełnie niewinnie.

Nastąpił drugi proces pięknej anarchistki przed sądem przysięgłych, z którego ona wyszła uwolniona. Tragiczna śmierć młodego Daudet pozostała dalej otoczona tajemnicą.

Dopiero niedawno nastąpił w tej sprawie zwrot. Już od kilku tygodni zaczęto mówić w paryskich kołach rojalistycznych, że Leon Daudet zebrał wielki materjał w sprawie morderstwa i przygotowuje stanowczy cios dla swoich przeciwników. W „Action Francaise" pojawiły się notatki, w których Daudet oskarżał openę paryską, że pozostała bezczynna w sprawie morderstwa jego syna, że jest w Paryżu wiele osób, które wiele więcej wiedzą, niż ośmielają się powiedzieć, że jednak zbliża się dzień, w którym winni znajdujący się wszędzie: między wysokimi dygnitarzami, w ministerstwach, pomiędzy posłami, pomiędzy wielkimi przemysłowcami, słowem w całej Francji, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Zapowiedziana przez Leona Daudet bomba wybuchła. Mianowicie Leon Daudet oskarżył dyrektora paryskiej policji bezpieczeństwa p. Marlier, który jest zięciem byłego prezydenta Poincarego, o uprowadzenie nieletniego Filipa Daudet i o współudział w jego zamordowaniu. Sprawa budzi w Paryżu niesłychaną senzację.

Sun Jat Sen

Zmarły przed kilku dniami wybitny rewolucjonista chiński, Sun Jat Sen, w ciągu 35 lat walczył o wyjarzmienie Chin z pod wpływu cudzoziemców i przekształcenie swej ojczyzny w nowoczesne państwo na modłę europejską. Nazwisko jego wypłynęło w Europie po raz pierwszy w roku 1895, kiedy to po nieudałem powstaniu w Kantonie Sun Jat Sen uciekł do Londynu, ale schwytany został przez agentów ambasady chińskiej, która miała go wydać rządowi chińskiemu. Sun Jat Senowi groziła kara „powolnej śmierci" (przez pokrajanie na kawałki), udało mu się jednak zawiadomić swych przyjaciół o swym losie i ci uratowali go.

Od tego czasu życie Sun Jat Sena było bezustanną pracą propagandową i spiskową, organizatorską, dyplomatyczną na rzecz ojczyzny. W pracy tej tułał się po Japonji, Stanach Zjednoczonych, Europie, organizując wszędzie związki republikańskie Kuo Ming. Od roku 1900 do 1911 jego próby powstańcze nie udawały się, ale w roku 1911 zwycięska rewolta obaliła dynastję mandżurską i ogłoszono republikę.

Sun Jat Sena obrano prezydentem tymczasowym. Ale zwycięstwo jego było też tylko tymczasowe. Musiał on zawrzeć kompromis z Juanszikajem i obok rządu republikańskiego pozostawić cesarza z jego dworem. Wreszcie musiał uciec.

Działalność swoją podjął znowu dopiero w roku 1921 na czele grup Kuo Ming. Udało mu się utworzyć republikę południową ze stolicą w Kantonie, a stamtąd rozpoczął walkę z generałami północy. Przebieg tej wojny domowej mamy jeszcze w pamięci. Zamilkła ona w listopadzie roku ubiegłego. Sun Jat Sen przygotowywał się do czynnego udziału w pracy zjednoczenia narodowego Chin, ale po przyjeździe z Japonji do Pekinu zachorował ciężko i zmarł.

W ostatnich latach robiono z Sun Jat Sena bolszewika. Prawdą jest, że był zwolennikiem współdziałania z rządem sowieckim przeciw imperjalizmowi Anglji, Ameryki i Japonji, ale tylko dlatego, ponieważ polityka sowiecka w tym wypadku zbiegała się z celem narodowej polityki Sun Jat Sena. Rozumiał on dobrze, że Chiny nie przedstawiają terenu dla eksperymentów bolszewickich. Nie był on też socjalistą, lecz partjotą, dążącym do zjednoczenia luźnych prowincyj chińskich w jedną całość państwową i do utworzenia jednego narodu chińskiego. Był szczerym republikaninem, gdyż tylko w republice widział możność osiągnięcia swych celów demokratycznych.

UWAGI

—o—

Nie dozna niedoli, kto żyje z Lewiatana i roli

Dzienniki poznańskie donoszą, że z podlegającego likwidacji klucza Stablewice w powiecie chełmińskim, będącego w posiadaniu księcia Bentheima-Teklemburga, nabył jeden z folwarków poseł endecki, p. Jerzy Zdziechowski, za sumę 100.000 dolarów.

Poseł Zdziechowski reprezentował dotąd w klubie endeckim wielki przemysł, jako prezes zrzeszenia przemysłowców leśnych w Warszawie i wiceprezes centr. Związku dla handlu, przemysłu górnictwa i finansów.

Nie wszystkim dają się we znaki ciężkie czasy.

—ooo—

Nędza sierot a fanatyzm skąpiących im pomocy

W ostatnim numerze jezuickiego „Przeglądu Powszechnego" w dłuższym artykule, zatytułowanym: **„Z niedoli polskiego dziecka"** ks. St. Podoleński cytuje między innemi takie straszne szczegóły — zdaje się z terenu byłej Kongresówki — o przytułkach dla sierot i dzieci, pozostawionych bez środków do życia:

„Wizytacja schroniska w miejscowości O., dn. 4 stycznia 1924 r.: „w zakładzie było 93 dzieci od lat 5 do 13, wśród nich jedna dziewczynka. Dzieci spały i uczyły się **w salach zupełnie nieopalanych**, mimo, że był to początek stycznia. W oknach brakowało większości szyb. Na **93 dzieci** zakład posiadał **trzy pary obuwia**. Dzieci jadły dwa razy dziennie, przeważnie **ziemniaki nieomaszczone. Puchły z głodu i umierały z głodu i mrozu. Brud i robactwo pokrywały je strasznie..."**

W drugiem schronisku, w którem nie było opału, prześcieradeł, sienników ani poszewek, w ciągu zimy 5 dzieci zapadło na nieuleczalną gruźlicę, 7 wskutek puchliny głodowej umieszczono w szpitalu, **4 zmarło z głodu w zakładzie.**

„W innych zakładach — kończy powyższe sprawozdanie — podobny obraz: głód, nędza, robactwo, brak opału i bielizny. Jakby to nie były schroniska, ale **trupiarnie do powolnego konania w mękach głodowych..."**

A teraz mały nawrót do kwestji, już przez nas poruszanej.

Prawda, że kroplę w morzu ale kroplę dobroczynną — przy **obojętności naszych bogaczów na otaczającą ich nędzę**, stworzyły wzorowe sierocińce, zgłoszone przez metodystów. Za to cała wojownicza klerykalja wszczęła przeciwko nim nagonkę i naraziła na wiele szykan, zwłaszcza w Poznańskiem.

W sprawie tej zarysować się mogą trzy poglądy: 1) humanitarny, który nazwaćby można i Chrystusowym, wychodzący z założenia, że dobry czyn jest zasługą, bez względu na to, z czyich rąk pochodzi, i że ratunek ginących niewinnych dzieci śród dobrych czynów przoduje.

2) Utylitarno-państwowy, ceniący każdą akcję, zabezpieczającą młode pokolenia od przedwczesnej śmierci, lub od fizycznego zdegenerowania — i drogą opieki wychowawczej chroniącą je też od zwyrodnienia moralnego.

3) Zaciekle-klerykalny, wołający: precz z sierocińcami, kierowanymi przez heretyków, którzy gotowi w dziatwę wszczepić swoją herezję. Lepiej, żeby dziecko umarło, lecz w atmosferze prawdziwej wiary... Lub niech samopas pozostawione, stanie się choćby bandytą. Przed egzekucją dostanie spowiednika, który mu uratuje duszę...

Tak, ale komu wolno rozstrzygać o życiu dzieci — w dodatku nieswoich? Kto ma prawo narażać je na męki powolnego konania?

I jak wygląda to „prawowierne" społeczeństwo, w którem tak rozpierają się żywioły klerykalne, a gdzie tak funkcjonuje opieka nad sierotami?

—ooo—

Endecki magistrat stołeczny a kat Polski

„Kurjer Warszawski" podaje wiadomość, że magistrat Warszawy powziął projekt **ulokowania** — strąconego po ustąpieniu władz rosyjskich — **pomnika Paskiewicza na kamiennym cokole w dziedzińcu Muzeum Narodowego** przy ul. Podwale. Ewentualne koszta przewiezienia i ustawienia pomnika wyniosą około 20.000 złotych. Nie chodzi tu wszakże o wydatek, ale o potworną myśl restytuowania tej mary kata Polski — w dodatku, jakby na **urągowisko przed wejściem do siedziby pamiątek narodowych!**

Nawet sam ów „Kurjer Warszawski", będący przyprzężnym organem endecji, pyta ze zdumieniem: „A czyż pomnik Paskiewicza mamy przechowywać po wieczne czasy, jako pamiątkę niewoli?"

Sprawy partyjne

—o—

PODATEK PARTYJNY

Na mocy uchwały Rady Naczelnej zostaje wprowadzony jednorazowy podatek w wysokości 50 groszy na rzecz Międzynarodówki Socjalistycznej. Organizacje Miejscowe płacą Kom. Obwodowemu 38 gr. za 1 znaczek. Podatek ten musi być uiszczony przez każdego członka najpóźniej do 1 czerwca br.

Proces przeciw pos. Łańcuckiemu

Lwów (AW). W piątek w Przemyślu przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko posłowi Stanisławowi Łańcuckiemu o zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez nawoływanie na zebraniach publicznych do gwałtownej zmiany rządu oraz wywoływania wojny domowej wewnątrz państwa. Poseł Łańcucki 11 listopada 1923 r. na zebraniu w Przemyślu zachwalał stosunki, panujące w Rosji sowieckiej, miotał obelgi na rząd i wzywał do stoczenia walki z nim i łączenia się pod sztandarem komunizmu. Sejm na żądanie prokuratury wydał pos. Łańcuckiego sądom. Łańcucki przebywał dotychczas w więzieniu śledczem w Przemyślu. Do Przemyśla zapowiedział swój przyjazd obrońca wiedeński Rosenfeld, ale wobec przepisów procedury karnej, która wyklucza cudzoziemców od obrony w sądach polskich, bronią Łańcuckiego adw. dr. Landau i Duracz. — Rozprawa toczyć się będzie prawdopodobnie przy drzwiach zamkniętych. Wyroku można oczekiwać w sobotę.

Przemyśl (AW). W pierwszym dniu rozprawy oskarżony odmówił odpowiedzi zupełnie, nie broniąc się wcale. Również przy zamknięciu śledztwa oświadczył, że odmawia zeznań na znak protestu przeciwko wytoczeniu jego sprawy przed sąd, uważając, że jest to akt zemsty politycznej. Prokurator zażądał tajności rozprawy, co trybunał uchwalił. Wobec tego publiczność opuściła salę, pozostało tylko trzech mężów zaufania. Po odczytaniu generaljów odczytano akt oskarżenia, poczem rozpoczęła się rozprawa przy drzwiach zamkniętych.

Imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego

We czwartek 19 bm. zaczęły od rana przybywać do Sulejówka delegacje cywilne i wojskowe. O godz. 10 rano przybył bataljon Związku strzeleckiego i rozkwaterował się koło willi. Marszałek przywdział mundur z wszystkiemi orderami i przygotował się do popołudniowych uroczystości, które się rozpoczęły o godz. 1'30. Na czas uroczystości zaciągnięto wartę honorową, pełnili ją 7 p. ułanów i oddział 1 p. szwoleżerów. O godzinie 1'30 dano znać fanfarami o rozpoczęciu uroczystości. Marszałek odebrał raport od dowódców delegacyj wojsk, a następnie przyjął delegacje cywilne.

W KRAKOWIE

Do zainicjowanego przez krak. Związek legjonistów komitetu uroczystości ku czci marszałka Piłsudskiego w Krakowie zgłosiły akces następujące zrzeszenia i instytucje: Związek strzelecki, inwalidów, oficerów rezerwy, weteranów, Rada robotnicza PPS. NPR, organizacja młodzieży narodowej, akademicka młodzież ludowa, Związek naucz. szkół powszechnych, Związek artystów plastyków, uniwersytet ludowy itd.

Właściwe uroczystości odbędą się w niedzielę. W południe o 12 Akademja w Starym Teatrze z przemówieniami i produkcjami pp. Jaworzyńskiej, Leonji Barwińskiej, Buczyńskiej, Białkowskiego, orkiestry 20 pp. i chóru „Lutni". Po południu o godz. 3 odbędzie się hołd dzieci ziemi krakowskiej z przemówieniem prof. L. Patyny w teatrze im. Słowackiego, poczem odegraną zostanie „Szklana góra". O godz. 9 wieczornica w sali Tow. Technicznego.

W WILNIE

Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego odbyła się 19 bm. w auli kolumnowej uniwersytetu uroczysta akademja, urządzona staraniem Towarzystwa wiedzy wojskowej. Przemówienie wygłosił rektor Dziewulski podnosząc zasługi marszałka Piłsudskiego przy wskrzeszeniu uczelni wileńskiej i nadzwyczajną jego troskliwość o uniwersytet i młodzież akademicką. Pułk. Pasławski scharakteryzował znaczenie i rolę marszałka oraz wartość i znaczenie twórczości tej dla wiedzy wojskowej. Na zakończenie delegat rządu p. Raczkiewicz odczytał depeszę wysłaną do marszałka Piłsudskiego, którą zebrani przyjęli oklaskami. Akademję uświetniły produkcje orkiestry oraz występy artystów.

1.588 GRATULANTÓW W SULEJÓWKU

Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego przesunęło się w Sulejówku mnóstwo osób z życzeniami. Ogółem przesunęło się 1.588 osób.

GRATULACJE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej przesłał przez swego adjutanta generała Zaruskiego życzenia marszałkowi Piłsudskiemu z okazji imienin.

Przegląd społeczny

STRAJK TRAMWAJARZY W BYDGOSZCZY

Strajk zakończył się w środę 18 marca, na następujących warunkach: Motorowi otrzymywać będą 69 groszy za godzinę, konduktorzy zaś 66 groszy za godzinę. Podwyższenie zarobków wedle orzeczenia wydziału rozjemczego, t. j. 76 i 73 groszy, ma nastąpić po podwyższeniu przez magistrat m. Bydgoszczy ceny za prąd. Dotychczasowe zarobki wynosiły dla obu kategoryj po 60 groszy za godzinę. Uzyskana podwyżka wynosi 10 i 15 procent. Porozumienie jest tymczasowe i uzależnione jest od otrzymania przez tramwajarzy zarobków zgodnie z orzeczeniem wydziału rozjemczego. Napiętnować należy zdradzieckie zachowanie się w czasie zatargu „żółtych" związków, a zwłaszcza „chrześcijańskich", rozbijających jedność organizacyjną i solidarność pracowników.

Wiadomości polityczne

KANDYDACI NA PREZYDENTA NIEMIEC

Urzędowo donoszą, że kandydatami na prezydenta Rzeszy są: Otto Braun, Henryk Held, Willy Hellpach, badeński prezydent, Karol Jarres, Erich Ludendorff, Wilhelm Marx, Ernest Thaelmann, robotnik transportowy, członek Reichstagu (komunista).

—ooo—

MARX SKŁADA URZĄD PREMJERA PRUSKIEGO

Na czwartkowem posiedzeniu sejmu pruskiego przewodniczący odczytał list wybranego niedawno ponownie na stanowisko premjera Marxa, który oświadcza, że zrzeka się swojej misji, ponieważ starania jego o utworzenie gabinetu nie odniosły skutku. Jutro odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów sejmu dla ustalenia daty nowego wyboru premjera. Stronnictwa prawicowe usiłowały zaraz przeforsować przeprowadzenie tego wyboru, manewr ten jednak udaremniony został przez lewicę, która opuściła salę posiedzeń.

Dzienniki donoszą z kół sejmowych, że wobec niemożności uzyskania trwałej większości dla gabinetu lewicowego, stronnictwa zapewne zgodzą się na utworzenie gabinetu urzędniczego, który sprawowałby rządy aż do wyboru nowego prezydenta Rzeszy. Wybór ten przyniesie ważne wskazówki o nastrojach panujących wśród wyborców i pozwoli stronnictwom ustalić ich dalsze stanowisko w sprawie ewentualnego rozwiązania sejmu pruskiego i przeprowadzenia nowych wyborów.

—ooo—

O EWAKUACJĘ STREFY KOLOŃSKIEJ

Na posiedzeniu angielskiej Izby gmin Baldwin oświadczył, że sprawa ewakuacji strefy kolońskiej nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona. Obecnie raport międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej. rozpatrywany jest przez rządy sprzymierzone. Na zasadzie tego raportu będą sformułowane żądania, domagające się od rządu niemieckiego dotrzymania objętych przez niego zobowiązań w dziedzinie rozbrojenia. Baldwin zaznaczył, że sprawa ewakuacji strefy kolońskiej nie ma żadnej styczności z kwestją bezpieczeństwa Francji, która miała być omawiana podczas ostatnich narad w Genewie i Paryżu.

KRONIKA

Kraków, 21 marca.

PRZYJAZD MINISTRA JANICKIEGO DO KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, z końcem bieżącego miesiąca przybędzie do Krakowa minister rolnictwa i dóbr państwowych, p. Janicki, w towarzystwie dyrektorów departamentów tegoż ministerstwa. Pan Janicki odbędzie konferencję z przedstawicielami rolnictwa, celem wysłuchania postulatów sfer rolniczych, oraz ustalenia akcji rządowej pomocy dla ludności wiejskiej, dotkniętej klęskami elementarnemi.

ZAKOŃCZENIE KURSU DLA PRZODOWNIKÓW POLICJI. W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste zakończeniem 3-miesięcznego kursu przodowników pol. państw. przy okręgowej komendzie P. P. w Krakowie. Egzamin poprzedziło nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów na Piasku, odprawione przez przeora ks. Walczaka. Po mszy św. kompanja kursistów udała się do koszar przy ul. Siemiradzkiego, gdzie rozpoczął się egzamin przed komisją. W skład komisji weszli: delegat głównej komendy policji z Warszawy insp. Ludwakowski, okręgowy komendant pol. krakowskiej insp. Pilch, przedstawiciel wymiaru sprawiedliwości prok. Sozański, naczelnik oddziału bezpieczeństwa publicznego w województwie krak. radca hr. Skarbek i dyrektor krak. policji dr. Styczeń. Egzamin wykazał dobre przygotowania kursistów i dokładne obznajomienie się z przedmiotami nauki. Zasiadało 51 kandydatów.

ZWINIĘCIE FILJI BIURA MELDUNKOWEGO. Z dniem 1 kwietnia br. zwiniętą zostanie filja biura meldunkowego dyrekcji policji, przy V. kom. PP. w Krakowie. Mieszkańcy dzielnic IX, XXI, i XXII są obowiązani od powyższego dnia uskuteczniać wszelkie zgłoszenia dotyczące przepisów meldunkowych wprost w biurze meldunkowem dyrekcji policji, przy ul. Zacisze nr. 5.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dziś w sobotę o g. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu klubu, Rynek 32, odczyt p. t. „Wrażenia z Francji", który wygłosi dr. Stefanja Ciesielska-Borkowska. Wstęp dla członków wolny, dla gości zł. 1.

INŻ. ALFONS LEWENBERG, znany w naszem mieście z prawości charakteru obywatel, zmarł wczoraj po operacji w Krakowie. Zmarły cieszył się szacunkiem i sympatjami w szerszych kołach społeczeństwa, toteż wiadomość o jego śmierci wzbudziła głęboki żal. Przewiezienie zwłok do Warszawy odbędzie się w sobotę, 21 marca o godzinie 12 w południe z dworca kolejowego przy ul. Pawiej.

KRAKOWSKIE KOŁO TOW. NAUCZ. SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH zawiadamia, że w sobotę, d. 21 marca b. r. o godz. 7 wiecz. w sali Nr. 39 Coll. Novi odbędzie się posiedzenie Koła, na którem prof. Ignacy Chrzanowski wygłosi odczyt na temat: „Wartości moralno-polityczne romantyzmu polskiego", poczem nastąpi wybór delegatów Koła na Zwycz. Walne Zgromadzenie T. N. Sz. Śr. i W. w Wilnie. Wstęp wolny, goście mile widziani.

55 AUKCJA KSIĄŻEK w Towarzystwie miłośników książki odbędzie się dziś w sobotę o godz. 6 wieczorem w lokalu przy ul. św. Jana 14 II p. Na licytacji znajdą się książki z różnych zakresów.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE POŻARU NA LOTNISKU W RAKOWICACH. Jak się dowiadujemy, śledztwo wojskowe w sprawie pożaru hangaru z 5 samolotami na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem posunęło się o tyle naprzód, że aresztowany szereg. Otto Krawczyński przyznał się do manipulowania lampką acetylenową w warsztacie hangaru.

Krawczyński podał, że przy lutowaniu części naczynia kuchennego powstał nagle silny płomień. Niewątpliwie zajęły się wtedy części drewniane warsztatu i spowodowały pożar całego hangaru.

ŚMIERTELNY STRZAŁ MORDERCY. Pow. komenda PP. w Brzesku zawiadomiła telefonicznie EUS w Krakowie, iż w nocy z 19 na 20 bm. nieznany sprawca strzelił z karabinu „Werndla" przez okno do Piotra Planety, gospodarza, bawiącego chwilowo w domu sąsiada Marcina Ślusarskiego w Woli Dębińskiej kładąc go trupem na miejscu.

Zwłoki pozostawiono na miejscu zbrodni do dalszego zarządzenia władz. Energiczne dochodzenia w toku, powody morderstwa na razie nie ustalone.

OBRABOWANY Z BIŻUTERJI. Chiełowi Horowitzowi, rabinowi, zam. w Tarnowie przy ul. Nowej l. 12, dnia 11 bm. skradziono z mieszkania parę złotych kolczyków z brylantami, złotą szpilkę do krawatki, pięć sznurków pereł i djadem z pereł, łącznej wartości 5000 zł.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA KIESZONKOWEGO. Aresztowano Franciszka Baratowicza z Krakowa za kradzież kieszonkową 67 zł na ulicy na szkodę Janiny Nowak. Pieniądze odebrano.

OKRADZIONA PODCZAS SNU. Antoninie Poładěcznik, zam. w Częstochowie, Jasna 11, skradziono podczas snu w poczekalni II kl. na krak. dworcu osob. walizę skórzaną z 1 parą bielizny, kaftanikiem i ręcznikiem, ogólnej wartości 50 zł.

—ooo—

SPORT

BBSV—WISŁA. Ostatnie towarzyskie spotkanie Wisły przed rozpoczęciem rozgrywek o mistrzostwo Polski odbędzie się w najbliższą niedzielę o 11'30 na boisku TS. „Wisła". Zawody zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie, gdyż BBSV należy do rzędu wysoko stojących pod względem technicznym drużyn okręgu krakowskiego. Dosyć wspomnieć zwycięstwo nad Cracovią w ubiegłym sezonie 3:1 w Krakowie, zaś w Bielsku 2:2 w zawodach o mistrzostwo.

JUTRZENKA—URANIA. W niedzielę o godz. 11 przedpoł. odbędą się na boisku „Jutrzenki" zawody w piłkę nożną między „Jutrzenką" a „Uranją" która tym razem wystąpi w pełnym składzie i będzie poważnym przeciwnikiem Jutrzenki. W sobotę popołudniu odbędą się o godz. 3 zawody Jutrzenka II. z Wisłą II.

Krwawy dramat wojskowy w Łodzi

We czwartek o godz. 8 rano do przechodzącego ulicą Emilji szefa sanitarnego DOK IV pułk. Miłodrowskiego podbiegł jakiś po cywilnemu ubrany osobnik i strzelił doń dwukrotnie z rewolweru. Pułkownik, raniony w głowę w okolicę potylicy, usunął się na ziemię, sprawca zamachu począł się spiesznie oddalać. Fakt ten zauważył posterunkowy przejeżdżający tramwajem i puścił się w pogoń za uciekającym. Sprawca morderczego zamachu widząc, że się nie wymknie, lufę rewolweru skierował ku głowie i oddał dwa strzały.

Jest to b. plutonowy Antoni Szram, zdegradowany przez pułk. Miłodrowskiego, za co chciał się zemścić. Pułk. Miłodrowskiego przewieziono do szpitala wojskowego, gdzie dokonano operacji trepanacji czaszki. Stan zdrowia Szrama jest bardzo groźny. Szram, jeśli uda go się wyleczyć, oddany zostanie do dyspozycji prokuratury wojskowej, gdyż jeszcze nie otrzymał formalnego zwolnienia z wojska.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Przedstawienia „Don Juana" z J. Węgrzynem stały się tak wielką atrakcją, że na każdy nowo dodany wieczór bilety rozchodzą się mniej więcej w ciągu jednego dnia. Wobec tego dyrekcja starała się o przedłużenie cyklu tych przedstawień także na przyszły tydzień. Dziś popołudniu po cenach o 50 procent zniżonych Żeromskiego „Turoń", jutro „Szklana góra".

Z TEATRU BAGATELA. Komedja Wiktoryna Sardou „Nasi najserdeczniejsi" w wykonaniu pp. Barwińskiej, Barwińskiego, Dobrzańskiego, Kwiatkowskiego, Wasilewskiego, Zbuckiego i in. graną będzie do poniedziałku włącznie. Dzisiaj popołudniu arcywesoła farsa Moliera „Żoneczka z Variete". Kapitalna ta farsa powtórzoną będzie na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę „Cloclo" operetka Lehara w 3 aktach z Czernekówną w roli tytułowej. Operetka ta zyskała naprawdę sympatję publiczności, czego dowodem codzień wypełniona widownia. W niedzielę popołudniu „Cloclo" po cenach zniżonych, wieczorem „Cloclo" po cenach zwyczajnych.

BRONISŁAW HUBERMANN, największy z potentatów gry skrzypcowej, którego występy są wszędzie ewenementami artystycznymi ściągającymi tłumy słuchaczów, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, w niedzielę 22 bm. Każdy koncert Hubermanna jest rewelacją fenomenalnego talentu; gra jego wprawia wszędzie słuchaczy w zachwyt poezją interpretacji, polotem uczucia i techniki, dla której nie istnieją już żadne trudności.

IRMA KOSECKA — Dr. E. STEINBERGER, znakomici artyści, wystąpią w Krakowie we czwartek, 26 bm. z wieczorem sonatowym, zawierającym program interesująco ułożony. Wykonaniem tego programu zdobyli sobie artyści ostatnio w Berlinie uznanie ze strony prasy i publiczności.

III KONCERT „ECHA" odbędzie się w sali Starego Teatru dnia 1 kwietnia. Chór pod batutą dyr. Bol. Walewskiego odśpiewa szereg pieśni, dotychczas w Krakowie niewykonywanych. W koncercie przyjął współudział wirtuoz-harfista Klička, o którego nadzwyczajnej grze pisze amsterdamska „De Kunst" „...nie jest dziwnem, że w przepełnionej sali zgotowano mu owacje, gdyż Klička dał nam wszystko najlepsze. Można powiedzieć, że Klička jest nietylko królem harfy, lecz także królem wszystkich harfistów". Przedsprzedaż biletów w księgarni WP. Krzyżanowskiego.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę o g. 5 i 6'30, oraz w niedzielę o godz. 3'30, 5 i 6'30 film rozrywkowy p. t. „Nowy Sherlok Holmes". Film ten dozwolony jest dla dzieci i młodzieży szkolnej.

—ooo—

Z Polski

ZWYCIĘSTWO PPS. Przy wyborach do Rady miejskiej w Rawie Mazowieckiej lista PPS otrzymała 850 głosów i 6 mandatów oraz 4 zastępców.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. Tamtejsza rada miejska wystosowała swego czasu do ministerstwa skarbu i instytucyj finansowych prośbę o udzielenie pożyczki na inwestycje miejskie. Wobec tego, że uchwalę o zaciągnięciu pożyczki powziąć może tylko reprezentacja o określonem quorum, a rada m. Dąbrowy jest zdekompletowana, uchwaliła Rada miejska jednogłośnie rozwiązać się, przekazując na okres przejściowy swoje kompetencje zarządowi miasta. Równocześnie zwróciła się Rada miejska do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o szybkie przeprowadzenie nowych wyborów.

PRZEŚLADOWANIE DELEGATÓW ROBOTNICZYCH PRZEZ POLICJĘ. W niedzielę, 8 marca odbyła się w Zawierciu w lokalu związkowym konferencja delegatów wszystkich cementowni. Delegaci ze Szczakowej i Górki, nie mając po konferencji natychmiast pociągu, musieli na stacji w Zawierciu czekać na pociąg. Na stacji zostali bez najmniejszego powodu przyaresztowani przez policję rzekomo z powodu braku dowodów, następnie odstawieni do aresztów w Będzinie, a stamtąd do starostwa w Chrzanowie, skąd dopiero na interwencję tow. Papugi, sekretarza Centr. Związku górników, zostali wypuszczeni na wolność we środę 11 marca. Zaaresztowanie tych delegatów jest prawdziwie ciekawe, boć delegat z Górki tow. Ryba miał przy sobie metrykę i książeczkę wojskową, a tow. Jamróz, delegat ze Szczakowej, posiadał także książeczkę wojskową. Wprawdzie dwaj pozostali delegaci ze Szczakowej nie mieli dostatecznych dowodów, lecz przecie byli legitymowani przez tow. Jamroza i Rybę, następnie nikt nie dali powodu do podejrzywania ich o jakiekolwiek nieczyste zamiary. Dzięki „sprawności" naszej policji sprawiedliwości stało się zadość, bo 4 ludzi niewinnie przesiedziało 4 dni w niechlujnych, zimnych kazamatach o głodzie i chłodzie, lecz zapytać należy, kto tym biedakom wynagrodzi ich straty materjalne, jakie z powodu niesprawiedliwego zaaresztowania ponieśli? Przecie wszyscy czterej są biednymi, nic nie posiadającymi robotnikami, których jedynem źródłem dochodu jest zarobek? Biedacy ci skarżą się na nieludzkie urządzenie aresztu w Będzinie i na wprost skandaliczne stosunki w areszcie przy starostwie w Chrzanowie. Nigdzie nie otrzymywali jeść, a ponieważ mieli szczupłą kwotę pieniędzy, przeto byli przez cztery dni skazani na przymusowy post zupełny. W areszcie w Chrzanowie okno było wybite, zaś kubeł pełny kału ludzkiego, skutkiem czego wyziewy smrodliwe wywoływały u nich zawrót głowy. A no trudno, — mamy demokratyczną republikę, mamy wolność osobistą konstytucyjnie zapewnioną, nikt nie może być bez powodu przyaresztowany i wreszcie mamy kulturalne kryminały, oraz o angielskim wyszkoleniu policję. Delegaci ze Szczakowej i Górki na własnej skórze o tem się przekonali.

DWIE ZGODNE ŻONY P. DUDY. Łódzkie „Echo" opisuje osobliwą historję mieszkańca tego miasta, p. Dudy, który, nie będąc muzułmaninem ani mormonem, żył sobie jakiś czas w tem mieście z dwiema żonami w najlepszej harmonji rodzinnej. P. Duda ożenił się w 1912 r. z łodzianką, Marjanną Cegielską; żyli szczęśliwie, mając dzieci. Tak było do wojny, w czasie której został wzięty do wojska rosyjskiego i przewieziony do Kazania. Żona z dziećmi pozostała w Łodzi. Tymczasem Duda przyzwyczajony do życia rodzinnego, nie mógł znieść samotności... Naraz spotkał w Kazaniu rodaczkę. Znajomość na obczyźnie zawiera się bardzo szybko, więc i w danym wypadku dwie te dusze zbliżyły się do siebie. Duda ożenił się z nową przyjaciółką i stworzył sobie chwilowo drugie ognisko. Skończyła się wojna i p. Duda postanowił wrócić — naturalnie w towarzystwie swej drugiej żony. Przywiózł więc ją do Łodzi i dorobek w postaci syna. P. Marjanna nie była atoli zazdrosna, nawet okazywała wdzięczność tej, która zaopiekowała się w czasie wojny mężem. Zamieszkali w trójkę. P. Duda, mąż dwóch żon, wywiązywał się z obowiązków, jakie nakładała na niego nowa sytuacja, podobno znakomicie. Aż tu obie żony zbuntowały się i razem zbiegły w niewiadomym kierunku. Sąsiedzi donieśli policji, która zajęła się łódzkim mormonem.

—ooo—

Z zagranicy

NAPAD LITWINÓW NA NUNCJUSZA. Z Kowna donoszą, że nuncjusz papieski padł ofiarą ponownego zamachu ze strony Litwinów. Niewyśledzony sprawca rzucił kamień duży do pokoju, w którym nuncjusz pracował przy biurku. Stało się to mimo straży postawionej przed domem po ostatnich napaściach na reprezentanta papieża.

POŻAR W TOKIO. Wedle doniesień z Tokio władze ustaliły, że w czasie ostatniego pożaru spłonęło 1700 budynków. Bezdomnych jest 8500 ludzi. Szkoda wynosi trzy i pół miljona jenów. Rannych było 10 osób, natomiast nikt nie zginął.

ŚMIAŁY NAPAD NA KASĘ. Na kasę oszczędności w Teltow, przedmieściu Berlina, dokonano onegdaj śmiałego napadu bandyckiego. Trzech bandytów uzbrojonych w rewolwery i granaty ręczne wpadło do pokoju, w którym siedział kierownik kasy i zażądało wydania pieniędzy. Bandyci natychmiast potem zbiegli, kasjer rzucił się za nimi w pościg i dzięki pomocy policjantów udało mu się schwycić dwóch. W kieszeni jednego znaleziono część zrabowanych pieniędzy. Każdy z bandytów miał przy sobie cztery nabite rewolwery.

CIEKAWY POŻAR W LONDYNIE. Wczoraj spłonął dom, mieszczący słynną kolekcję figur woskowych i panoptikum, istniejące około 100 lat. — Jest to strata bardzo dotkliwa z punktu widzenia historycznego, gdyż znaczna część figur woskowych, przedstawiających sławnych ludzi ubiegłego stulecia, była modelowana za życia, ubiory zaś były oryginalne.

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota popoł.: „Turoń", wiecz.: „Don Juan" (gośc. wyst. J. Węgrzyna).
Niedziela popoł.: „Szklana góra", wiecz.: „Don Juan" (gośc. wyst. J. Węgrzyna).

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Żoneczka z Variete" (ceny zniżone), wiecz.: „Nasi najserdeczniejsi".
Niedziela popoł.: „Żoneczka z Variete" (ceny zniżone), wiecz.: „Nasi najserdeczniejsi".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota: „Cloclo".
Niedziela popoł.: „Cloclo", wiecz.: „Cloclo".

BIBLJOTEKA U. L. złożona z 8000 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedziele i święta od 10—1 popoł. Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków U. L. cena abonamentu zniżona do połowy.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Sobota: Dr. Adolf Klęsk: Miłość progiem śmierci (z obrazami świetlnemi).

KINOTEATRY

Reduta: Ostatnia część „Pająków Paryża".
Uciecha: „Zalotny książę", dramat.
Wanda: „Pat i Patachon fotografami".
Nowości: „Carewicz".
Kino Warszawa: „Ślubowanie" 2 serje 12 aktów.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 21 marca.

ROZPRAWA W SPRAWIE KRADZIEŻY WOTÓW W KOŚCIELE KARMELITÓW NA PIASKU

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed sędzią dr. Stuberem rozprawa przeciw Wojciechowi Dudzie, lat 23, bez zajęcia, oskarżonemu o kradzież wotów z cudownego obrazu Matki Boskiej w kościele OO. Karmelitów na Piasku. Kradzież ta popełniona została w grudniu ub. roku, a zauważył ją przeor zakonu, ks. Walczak, w wieczornych godzinach, obchodząc kościół. Wedle spisu inwentarzowego sprawca skradł z obrazu Matki Boskiej złoty łańcuszek damski, złotą bransoletkę damską z brylantami, sznur bursztynów, sznur pereł, 4 nitki grubych korali, 6 nitek cienkich korali, złoty naszyjnik dziecinny, sznur granatów i mały złoty łańcuszek. W czasie dochodzeń policyjnych znaleziono u jednej podejrzanej dziewczyny dwa sznury korali, które — jak zeznała — otrzymała w podarunku od Wojciecha Dudy. Ponieważ przeor zakonu OO. Karmelitów, ks. Walczak rozpoznał w tych koralach skradzione precjoza z obrazu cudownego, przeto Dudę aresztowano. Na wczorajszej rozprawie oskarżony wyparł się kradzieży i twierdził, że zakwestionowane korale wziął swej matce i wręczył je owej znajomej dziewczynie. Matka Dudy zeznała zgodnie z oświadczeniem syna. Z powodu braku dostatecznych dowodów winy i sprzecznych zeznań świadków sędzia uwolnił Dudę od winy i kary. Oskarżał prok. Golik, obrońcy Duda nie miał.

—ooo—

SEJM

Warszawa, 20 marca.

W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia po referacie posła Chełmońskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do przepisów o kosztach sądowych i przystąpiono do ustawy o zmianie w urzędowaniu sądownictwa w ustawie o postępowaniu cywilnem, obowiązującem w byłym zaborze rosyjskim. Referował pos. Chełmoński. Następnie poseł Piechocki zreferował ustawę o języku urzędowania w sądach i notarjatach w województwach poznańskiem i pomorskiem. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Po referacie pos. Bitnera załatwiono poprawki Senatu do ustawy o wznowieniu zaginionych, zniszczonych lub wywiezionych poza granice państwa ksiąg lub aktów hipotecznych. Przyjęto rezolucję pos. Sommersteina, wzywającą rząd, aby na terytorjum b. zaboru austrjackiego przystąpił jak najrychlej do odnowienia ksiąg hipotecznych, zniszczonych skutkiem działań wojennych. Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie dziś o godz. 3 po południu.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 20 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rozważano w pierwszem czytaniu rządowy projekt ustawy **o popieraniu budowy domów mieszkalnych.** Dyskusja była niezmiernie charakterystyczna: z jednej strony zmobilizowali się zwolennicy t. zw. prywatnej inicjatywy, inaczej mówiąc prywatnego paska, z drugiej zaś strony przeciwstawili się im zwolennicy uruchomienia wszystkich środków, zmierzających do szybkiego budowania mieszkań. Między innymi zabrał głos tow. poseł **Malinowski,** który stwierdził, **że dobre chęci rządu są sabotowane wielokrotnie przez samorządy.** Radni socjalistyczni próbowali poprzeć rządową akcję budowlaną w niektórych miastach, jak naprzykład w Lublinie, lecz radni prawicowi wraz z żydami obalili wnioski i nie dopuścili do tej akcji. Tow. Malinowski wskazuje, **że wzmożenie ruchu budowlanego ulży niedoli bezrobotnych** i domaga się, aby sprawa ta była jak najszybciej załatwiona i wprowadzona w życie. Przy sposobności tow. Malinowski wskazuje na szerzący się **pasek materjałami budowlanemi** i domaga się środków zaradczych przeciwko temu.

Jako generalny obrońca t. zw. prywatnej inicjatywy wystąpił pos. Ilski ze Związku lud.-narod., przestrzegając przed inicjatywą rządową. Przemówienie pos. Ilskiego wielokrotnie przerywały złośliwe przycinki. Zmierzało ono do tego, aby ustawę w pierwszem czytaniu odrzucono. Oczywiście chodzi tutaj o danie możności t. zw. prywatnej inicjatywie czyli wolnemu paskowi dalszego wyzyskiwania ludności. Pomimo zakusów zmobilizowanej prawicy po przemówieniu wiceministra Klarnera **ustawa została przyjęta** w pierwszem czytaniu.

Następnie w pierwszem czytaniu przyjęto projekt ustawy **o zmianie niektórych przepisów o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Również w pierwszem czytaniu przyjęto projekt ustawy **o poborze rekruta na rok 1925.** W czasie dyskusji nad tą sprawą zabrał głos jeden z posłów komunistycznych. Posiłkując się zwykłą demagogją, domagał się odrzucenia ustawy. W trakcie jego przemówienia ktoś krzyknął: A co się dzieje z Królikowskim? Na to krzyknął pos. Prystupa: Robi stryczki na wasze szyje! Wywołało to niesłychane oburzenie w całej Izbie. Marszałek stwierdza, że podobnie nieparlamentarne wyrażenie pierwszy raz się zdarza w tej Izbie i udzielił posłowi ostrej nagany wraz z zapisaniem do protokołu.

Poza tem Sejm przyjął w pierwszem czytaniu szereg projektów mniejszej wagi i następnie przystąpiono do wniosków mniejszej wagi i do wniosków komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej **w sprawie wydania posłów.** Przedewszystkiem referent zreferował wniosek komisji o wydanie posła Sawickiego. Z przedstawionych przez referenta danych wynika, że poseł Sawicki nawoływał do niepłacenia podatków, groził rozbijaniem siekierą głów urzędniczych, oświadczył, że obecny rząd składa się z samych bolszewików oraz mobilizował ludność przeciw czynnikom rządowym. Między innemi w czasie starcia z policją, gdy był obecny starosta, poseł Sawicki czynił pod adresem czynników rządowych propozycje, zgoła nie nadające się do druku. Komisja proponuje wydanie pos. Sawickiego. Zabrał głos w obronie swojej pos. Sawicki, który oświadczył, że protokoły są fałszywe, że on wcale nie szedł do rewolucji tylko do kościoła. Po przemówieniu pos. Sawickiego zabrał głos pos. Chełmoński z Wyzwolenia przeciw wydaniu i pos. Ballin także przeciw wydaniu. Dyskusja jeszcze trwa.

* * *

W przyszłym tygodniu odbędą się dwa posiedzenia Sejmu, poświęcone specjalnie **konkordatowi.** Na posiedzeniach tych wystąpi p. Stanisław Grabski w obronie konkordatu, lecz już nie w charakterze delegata, lecz **ministra oświaty.**

* * *

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 20 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji reform rolnych uchwalono, że z pośród użytków rolnych będących na całym obszarze Rzeczypospolitej własnością jednej osoby fizycznej lub prawnej względnie własnością kilku osób, nie ulegają przymusowi rozparcelowania obszary o następujących rozmiarach: w majątkach ziemskich położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich, które oznaczy rozporządzenie Rady ministrów na wniosek ministra reform rolnych, do 60 ha, w pozostałych majątkach 180 ha. Prócz tych obszarów obowiązkowi parcelacyjnemu nie podlegają odpowiadające pewnym szczególnym określonym w ustawie warunkom obszary leśne i wodne.

—ooo—

Piastowcy i prawica przeciw ubezpieczaniu bezrobotnych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 20 marca.

Sejmowa komisja ochrony pracy rozważała wnioski tow. posła Szczerkowskiego w sprawie **nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Wnioski te zmierzały do przedłużenia okresu, w jakim bezrobotni mogą korzystać z zasiłków rządowych, z 26 tygodni na 39. Poseł Rusinek (piastowiec) zdecydowanie przeciwstawił się tym wnioskom i domagał się przejścia do porządku nad temi wnioskami. Wniosek pos. Rusinka, popartego przez prawicę, **przeszedł.**

O budowę sądów i więzień

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 20 marca.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozważano budżet ministerstwa sprawiedliwości. Referent zapowiedział, że domagać się będzie rozszerzenia budżetu ministerstwa sprawiedliwości, w szczególności domagać się będzie dalszych kredytów **na budowę sądów i gmachów więziennych** w kwocie ogółem 5 miljonów zł. W rachubę tu wchodzi **budowa i remont sądu w Krakowie,** w Warszawie, Łodzi, Włocławku, Pińsku, Rawie Ruskiej i w kilku sądach powiatowych w Małopolsce, poza tem **budowa i remont więzień w Krakowie i Tarnowie.** Wobec mnożących się zaległości w sądach postawił referent jako kwestję otwartą sprawę zwiększenia etatów w szczególności w sądownictwie kresowem. Referent domaga się zrównania etatów urzędników sądowych w Małopolsce oraz wyrównania poborów funkcjonarjuszów więziennych z poborami tejsamej kategorji pracowników w Kongresówce. **Zwinięte sądy w Małopolsce winny być zrestytuowane** i odnowione. Po przemówieniu przedstawiciela Najwyższej Izby kontroli i ministra sprawiedliwości przystąpiono do ogólnej dyskusji.

Wezwanie Niemców do skonkretyzowania swej propozycji gwarancyjnej

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: W tutejszych kołach politycznych obiega pogłoska, że ambasador angielski w Berlinie lord d'Abernon z polecenia rządu angielskiego i na podstawie porozumienia Herriota z Chamberlainem podjął krok w Berlinie w tym celu, aby skłonić rząd niemiecki, by **swojej propozycji gwarancyjnej nadał formę konkretnej propozycji,** wystosowanej do wszystkich rządów koalicyjnych.

PROPOZYCJE CHAMBERLAINA

Londyn. (PAT) Jak podaje „Daily Mail“, na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu Chamberlain ma zaproponować zastąpienie protokołu genewskiego dwoma układami w sprawie bezpieczeństwa. — Pierwszy z tych układów dotyczyłby **granic wschodnich** i opierałby się na sugestjach Benesza, drugi dotyczący **granic zachodnich** wymagałby odbycia konferencji francusko - niemieckiej, którą poprzedziłby specjalny układ francusko-angielski.

OPINJA SKRZYŃSKIEGO O SYTUACJI

Paryż. (PAT) Minister Skrzyński przyjął 19 bm. przedstawicieli dzienników polskich, wśród których znajdowało się wielu dziennikarzy polskich przybyłych z Genewy. Minister wyraził pełne zadowolenie z powodu zainteresowania, jakie ujawnia prasa francuska wszystkich odcieni wobec sprawy bezpieczeństwa Polski. Zapytany co do sposobu, w jaki ujmuje tę sprawę Herriot, minister oświadczył, że najlepszą odpowiedzią **jest zapewnienie Herriota, że Francja nie kupi nigdy swego bezpieczeństwa za cenę bezpieczeństwa Polski.** Minister podkreślił, że oświadczenia Herriota w tej sprawie są nacechowane **największą szczerością** i dowodzą głębokiej sympatji premjera francuskiego **dla Polski.** Na pytanie dotyczące propozycyj niemieckich w sprawie bezpieczeństwa minister oświadczył, że propozycje te nie przybrały jeszcze konkretnej **formy.** Francja uważa, że nie może rozpocząć z Niemcami rokowań w tej sprawie przed uzgodnieniem swego poglądu ze sojusznikami. Narady Herriota z Chamberlainem oraz z Skrzyńskim miały właśnie na celu porozumienie się co do propozycji niemieckiej. **Rokowania z Niemcami rozpoczną się dopiero po opracowaniu podstaw wspólnego stanowiska.**

Co do narad swoich z Chamberlainem minister Skrzyński oświadczył, że angielski minister spraw zagranicznych interesuje się w pierwszej linji sprawą bezpieczeństwa granic zachodnich, zapewnił jednakże, że **przywiązuje również wielkie znaczenie do sprawy granic wschodnich.** Minister oświadczył, że co do tej sprawy Chamberlain żałuje, że prasa angielska nie jest odgłosem jego opinji, wtedy bowiem **polska opinja publiczna byłaby całkowicie zadowolona.**

W sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi narodów, minister oświadczył, że wszyscy w Genewie tego pragnęli łącznie z Polską, jak minister podkreślił w swojem przemówieniu wygłoszonem w niedzielę.

Zapytany w kwestji projektu Benesza dotyczącego utworzenia bloku państw Europy środkowej, minister oświadczył, że **Polska nie widzi w tem nic niedogodnego.** Bezpieczeństwo jej jest **oparte przedewszystkiem na sojuszu z Francją,** pozatem jednak pożądane są wszystkie inne ugrupowania mające w ostatecznym wyniku doprowadzić do **paktu powszechnego,** potępiającego wszelką agresję i gwarantującego bezpieczeństwo Europy. — Układy regionalne nie są wcale sprzeczne z paktem powszechnym. Polska wstąpiła już na tę drogę, czego dowodem jej **sojusz z Rumunją,** oraz traktat w sprawie arbitrażu, który będzie w najbliższym czasie zawarty z **Czechosłowacją.**

POWRÓT P. SKRZYŃSKIEGO DO WARSZAWY

Paryż. (PAT) Minister Skrzyński odbył w ciągu czwartku szereg narad z różnymi francuskimi mężami stanu, oraz ambasadorem Chłapowskim. O godz. 8 i pół minister wyjechał z powrotem do Warszawy.

WARUNKI NIEMIECKIE

Londyn. (PAT) „Daily Telegraf“ dowiaduje się, że w rozpoczynających się rokowaniach między Niemcami a aljantami w kwestji bezpieczeństwa ze strony niemieckiej postawiony będzie szereg warunków, po wypełnieniu których godzą się oni wstąpić do Ligi narodów. Niemcy chcieliby mianowicie, ażeby ententa złożyła wiążące oświadczenie, iż zagłębie Ruhry i Nadrenja będą opróżnione w pewnym oznaczonym dniu. Najbliższym krokiem byłby następnie traktat w sprawie niemieckiej granicy zachodniej. Dalszym warunkiem jest **zawarcie traktatów arbitrażowych z państwami wschodniemi** i przekazanie Lidze narodów kontroli **wojskowej.**

Ofiary olbrzymiego cyklonu w Ameryce

Wedle informacyi, nadeszłych z Chicago, ustalona dotąd liczba ofiar w zabitych przekracza 950, zaś rannych 2600. Orkan spowodował olbrzymie zniszczenia na całej przestrzeni od Annapolis w stanie Missouri do Princetown w stanie Indiana. Komunikacja telegraficzna, telefoniczna i kolejowa jest zupełnie zdezorganizowana. Straty materjalne nie zostały dotąd ustalone, w każdym jednak razie są one bardzo znaczne. Oddziały wojska i kilkadziesiąt pociągów „czerwonego krzyża“ wysłano do miejscowości, objętych katastrofą. W kilku mniejszych miasteczkach większość budynków uległa zupełnemu zniszczeniu.

Wedle ostatnich telegramów z Ameryki, cyklon pociągnął za sobą o wiele więcej ofiar, niż początkowo przypuszczano. Liczba zabitych jest oceniana na 2000, zaś liczba ciężko rannych na 3000. Najsilniej srożył się cyklon w Stanach Illinois i Missisipi. Południowa część stanu Illinois ma wygląd pola gruzów.

„United Press“ donosi: Katastrofa cyklonu, jaki nawiedził stany środkowe, jest największa z wszystkich dotychczasowych, jednakże wiadomości o tem, jakoby zginąć miało dziesiątki tysięcy ludzi, są nieprawdziwe. Cyklon rozpoczął się w punkcie, położonym w okolicy Anapolis w stanie Missuri i popędził na olbrzymią równinę między Missisipi na zachodzie a Ohio i Wabash na wschodzie. Odbył on drogę 400 kilometrów z południowego za chodu ku północnemu wschodowi, aż wreszcie zanikną! w okolicy Princetown w stanie Indiana. — Szerokość „tornada“ wynosiła 75 kilometrów.

Nowy York (PAT). Wedle ostatnich wiadomości zginęło z powodu cyklonu 1700 ludzi, około 3 tysiące jest ciężko rannych, a 20 tysięcy bez dachu nad głową. Siła niszcząca cyklonu, który na danym punkcie nie trwał dłużej, jak 5 minut, tłómaczy się jego olbrzymią szybkością 400 kilometrów na godzinę. Cyklon przebiegł pasem, którego szerokość największa dochodziła do 1500 metrów, długość zaś 300 kilometrów. W tym pasie zrównało się wszystko z ziemią. Miejscowość Desoto, licząca 700 mieszkańców, nie istnieje więcej, tylko jedna trzecia część ludności zdołała się uratować. Pod gruzami szkół znaleziono wiele zabitych dzieci. W Anapolis, gdzie cyklon się rozpoczął, ocalały tylko trzy domy. Z Chicago donoszą, że pożary na miejscu cyklonu trwają dalej, albowiem w poszczególnych miejscowościach zniszczone są wodociągi. Ekspedycja ratunkowa nie może dojść do gruzów z powodu odoru palących się zepsutych już zwłok.

TELEGRAMY

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI NIE JEDZIE DO BELGRADU

Warszawa (AW). Ze źródeł urzędowych zaprzeczają wiadomości podanej przez ajencje zagraniczne, jakoby prezydent Wojciechowski wybierał się z oficjalną wizytą do króla Jugosławji Aleksandra.

KOMITET DLA SPRAW KRESOWYCH

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). W dniu jutrzejszym ogłoszony zostanie regulamin dla komitetu ministrów do spraw kresowych.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU KOLEJOWEGO W NIEMCZECH

Berlin (PAT). Strajk kolejowy 19 bm. zakończył się.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU WE WŁOSZECH

Turyn (PAT). Główny komitet Związku robotników przemysłu metalurgicznego postanowił zaprzestać strajku w okręgu turyńskim.

LOKAUT W SZWECJI

Sztokholm (PAT). Narodowa federacja pracowników zwołała w Sztokholmie walne zebranie w celu uzgodnienia stanowiska robotników wobec ogłoszonego przez pracodawców lokautu. Według oficjalnego komunikatu federacji nie może być mowy o strajku powszechnym, gdyż federacja uważa, że jest to broń ostateczna, której można się chwycić tylko wtedy, gdy wszystkie inne środki okażą się bezskutecznemi. Rządowa komisja arbitrażowa stara się w dalszym ciągu skłonić robotników i pracodawców do poczynienia wzajemnych ustępstw.

OPOZYCJA CHORWACKA BOJKOTUJE SKUPCZYNĘ

Belgrad (AW). Wszystkie grupy opozycyjne uchwaliły w razie unieważnienia mandatów zwolenników Radicza przez plenum skupczyny nie brać więcej udziału w obradach parlamentu i kontynuować swoją akcję polityczną przeciw rządowi poza skupczyną.

WYKLUCZENIE KOMUNISTÓW Z SOBRANIA

Sofja (PAT). Izba uchwaliła wykluczenie z parlamentu 6 deputowanych komunistów.

O UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ AMERYKĘ

Waszyngton (PAT). Senator Borah zapowiada, że w kwietniu wyjedzie, celem studjów do Rosji sowieckiej. W kołach politycznych sądzą, że Borah, który jest przewodniczącym komisji dla spraw zagranicznych senatu, będzie pertraktował z rządem sowieckim w kwestji uznania sowietów przez Stany Zjednoczone.

KONFERENCJA PANAZJATYCKA

Londyn (AW). Na posiedzeniu Izby gmin sensację wywołała zapowiedź MacDonalda, że pod przewodnictwem Chin i Japonji odbędzie się niebawem konferencja panazjatycka, na której będą omawiane wspólne interesy państw azjatyckich. MacDonald podniósł, że budowa portu w Singapore mogłaby skierować budzący się nacjonalizm azjatycki na tory polityki wrogiej Anglji.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 20— 25 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1'60—2 zł, masło 1 kg 5'30—5'50 zł, ser 1 kg 1—1'20 zł, jaja kopa 5'40—5'80 zł, jaja sztuka 9—10 gr, kury sztuka 4—7 zł, kaczki żywe sztuka 5—7 zł, kaczki bite sztuka 4—6 zł, gęsi żywe szt. 6—12 zł, gęsi bite sztuka 5—10 zł, indyki 14—18 zł, indyczki 10—14 zł, ziemniaki 1 kg 13—14 gr, buraki 1 kg 14—16 gr, marchew 1 kg 24—26 gr, cebula 1 kg 55—65 gr, czosnek 1 kg 2'50—3 zł, karpiele sztuka 4—8 gr, kalarepa sztuka 5—20 gr, szpinak 1 kg 60—1 zł, sałata sztuka 60—80 gr, rzodkiewka wiązeczka 80—1 zł, kalafiory sztuka 1'20—2'50 zł, jabłka kraj. 1 kg 1'20—1'50 zł, jabłka stoł. zagr. 1 kg. 1'40—2 zł, gruszki kraj. 1'40—2 zł, pomarańcza sztuka 15—30 gr, cytryna sztuka 5—8 gr.

Giełda krakowska 20 marca

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·83	0·86	
Bank Hipoteczny	0·55	0·60	[illegible]
Bank Małopolski	0·80	0·85	
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	
Powszechny Bank Kredyt.	0·05	0·07	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·15	0·20	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	11·25	11·75	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em.	0·30	0·35	0·32—0·30
„Impex“			
T. H. Bracia Rolniccy			
„Pharma“ (B. Jawornicki)	0·95	1·05	
„Polski Glob“	0·25	0·30	[illegible]
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·08	0·12	
Zieleniewski I—IV em.	14·25	14·75	14·70—14·45
H. Cegielski, Poznan I-IX	0·55	0·60	0·58—0·57
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0·55	0·60	0·59—0·58
„Pocisk“	1·15	1·25	
Warsz. Parowozy I—III em.	0·63	0·68	0·65—0·64
Automotor	0·65	0·75	0·70
Portland-Cem. Szczakowska	16·25	16·75	
Siersza	4·40	4·60	4·50
Tepege I—IV	1·40	1·60	1·60
Polska Nafta	0·55	0·60	
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0·20	0·25	0·24
Ulkoa			
[illegible]			
Strug	0·60	0·65	0·65
Syndykat Koszyk., Kraków	0·05	0·08	[illegible]
S. W. Niemojowski	0·55	0·60	
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Huszcze Trzebinia	7·25	7·75	[illegible]
Elektr. Siersza I—IV em.	0·20	0·25	0·23
Porcelana Ćmielów	0·50	0·55	
„Krakus“ I—VI em.	0·90	1·00	
Fabr. cukru w Chodorowie	4·50	4·80	4·65—4·60
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolary Stan. Zjed. 5'18 i pół, korony czeskie (za 100) 15'50—15'49, funty szterlingi 25'10 (cz.), korona austrjacka (za 100.000) 73'25—73'25, franki francuskie (za 100) 27'30, marka niemiecka 1'23, guld. holend. 208'50—209'25.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 20 marca. Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 5'18, sprz. 5'20, kup. 5'17. Czeki: Belgja 26'32, sprz. 26'38, kup. 26'26, Holandja 207'60, sprz. 208'10, kup. 207'10, Londyn 24'48, sprz. 24'90, kup. 24'78, Nowy Jork 5'18 i pół sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 26'96, sprz. 27'00, kup. 26'88, Praga 15'43, sprz. 15'46, kup. 15'40, Szwajcarja 100'19, sprz. 100'40, kup. 99'94.

SREBRNE 5 ZŁOTÓWKI

Warszawa. (Tel. wł. „Nap“). Ministerstwo skarbu przesłało do Sejmu projekt ustawy o wypuszczeniu monet srebrnych wartości 5 zł. Pięciozłotówki będą wybijane ze stopu zawierającego na 1000 części ogólnej wagi 900 części srebra i 100 części miedzi.

O BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE KOLEJOWE

Warszawa (PAT). W dniu 18 bm. rozpoczęła się w Wenecji konferencja kolejowa zwołana celem rozpatrzenia i ostatecznego załatwienia opracowanych w Bernie bezpośrednich taryf osobowych bagażowych w komunikacji między Polską-Austrją-Włochami-Szwajcarją oraz między Rumunją a Szwajcarją przez Polskę. Na tej konferencji nastąpi również ustalenie warunków bezpośredniego przewozu pielgrzymów z Polski do Rzymu na podstawie rozpatrzonych już w Wiedniu projektów odnośnej taryfy bezpośredniej.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ROZWÓJ RUCHU ROBOTNICZEGO W GRECJI

Nieustające zamieszki polityczne w ostatnich latach i rozłam wywołany przez komunistów utrudniał dotychczas rozwój ruchu robotniczego w Grecji. Przy ostatnich wyborach można było postawić tylko tu i ówdzie socjalistycznych kandydatów komuniści nie zdołali odnieść najmniejszego sukcesu, skupiwszy na sobie zaledwie 25.000 głosów. Nie mają też oni ani jednego przedstawiciela w parlamencie.

Ubiegłej jesieni tow. Vandervelde w podróży swej po krajach bałkańskich odwiedził Grecję i przemawiał na wielkiem zgromadzeniu w Atenach. Jego wystąpienie przyczyniło się wielce do ożywienia ruchu robotniczego.

Obecnie sześciu posłów wybranych jako przedstawiciele burżuazyjnej lewicy, zgłosiło swoje przystąpienie do partji i w porozumieniu z zarządem partji zapowiedziało utworzenie socjalistycznej frakcji parlamentarnej. Również jeden z najpotężniejszych związków kraju, związek zawodowy kolejarzy uchwalił założyć w łonie związku socjalistyczne organizacje propagandystyczne.

Z drugiej strony, powstała w ostatnim czasie pod bezpośredniem kierownictwem ministra spraw wewnętrznych, gen. Conchylisa organizacja faszystowska, która w programie swym zapowiada walkę z komunizmem. Krążą pogłoski, że gener. Conchylis przy jej pomocy zamierza objąć ster rządów.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DOZORCÓW DOMOWYCH, robotników dziennych i służby w Krakowie odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 10 przy ul. Dunajewskiego 5, III p. Wzywa się wszystkie grupy prowincjonalne do wysłania delegatów zaopatrzonych w pełnomocnictwa i dokładne sprawozdania z działalności grup.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW BANKOWYCH odbędzie się w niedzielę 29 marca o godz. 10 przed południem w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6. W razie braku kompletu Zgromadzenie rozpocznie się o pół godziny później.

ZGROMADZENIE KRAWCÓW I KRAWCZYŃ odbędzie się w poniedziałek 22 marca o godz. 7 wieczór w sali Domu robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 III. p. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

DOKOŃCZENIE WALNEGO ZGROMADZENIA METALOWCÓW Kraków I. odbędzie się we środę 25 bm. o godz. 5 wieczór. Wstęp za okazaniem legitymacji. Zarząd.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA. Odczyty o życiu i dziełach Józefa Piłsudskiego wygłoszą w Tarnowie w sobotę tow. Romuald Szumski, w Jaworznie w niedzielę tow. Jerzy Stefan Langrod, w Jedliczu w niedzielę tow. Stanisław Bobrowski.

W KINOTEATRACH

—o—

KINO UCIECHA. „Zalotny książę" w istocie nie jest dramatem nawet w pojęciu filmowem lecz pogodną i piękną komedją. Nie chodzi już o samo zakończenie, które i w najbardziej ponurych dramatach według dzisiejszej amerykańskiej mody, musi być pomyślne, ale o samą formę wyciskającą na osnowie dziwnie słoneczne piętno harmonji. We wszystkiem estetyczny umiar, przechylający raczej szalę uśmiechu dzięki szczerze komicznej postaci służącego księcia, Bricka, aniżeli szalę tragicznych zgrzytów. Bez tych zgrzytów wypełnić 8 aktów akcją nawet dość awanturniczą i zasłużyć sobie na skupioną uwagę widza, to już połowa dzieła dokonana. Dodać do tego należy bogaty i pomysłowy scenarjusz, który może jedynie w pierwszych aktach „egzotyczno-mahometańskich" był nieco pospolity. Tańce wschodnie i mauretańskie dworce są tematem zbyt ogranym choć tym razem podane były ze szczyptą groteski. Nie szukajmy jednak dziury na całem, gdy pierwszy z brzegu fragment przemawia na korzyść całości: Gdy na tonącym, wśród piekielnej burzy, statku telegrafista spokojną dłonią nadaje depeszę iskrową i raz wraz rozbłyskują litery „S. O. S." (Na pomoc!) rosnące i zanikające na ekranie, ma się wrażenie, że na prawdę ktoś woła o ratunek. Gdy wygalowany dworzanin, przypomina sobie scenę szamotania, w której postradał wspaniały guz z liberji i wspomnienie to w formie obrazu wyłania się powoli w pośród wirujących ślimacznie, i my mimowoli czujemy konieczność przypomnienia sobie tego momentu. Są to efekty nowe, dotąd nie widziane, chociaż oparte na oklepanych podstawach. Zdjęć pod względem fotograficznym krytykować nie można gdyż użyto do nich wszelkich sposobów będących na usługach najnowszej techniki, aby wypadły jak najpiękniej, jedynie sam książę o urodzie nazbyt „dzikwiczej" nie jest dobrym tematem do fotografji „gabinetowych" w wielkim formacie. **S. B.**

ROZMAITOŚCI

—o—

KRADZIEŻ, JAKA NIE MOGŁA BYĆ DOKONANA

Pisma zagraniczne, a za nimi pewne polskie, podały wiadomość o niezwykłej kradzieży dokonanej w Paryżu. Mianowicie na placu republiki skradł pewien osobnik statuę z pomnika wagi 150 klg a wysokości 9'5 m. Wiadomość podkreśla, że jeden człowiek dokonał tej kradzieży, sam statuę odśrubował i poniósł. Tyle pogłoska, a teraz pytanie: czy możliwem jest, aby jeden człowiek uniósł figurę wysokości dwupiętrowego domu, choćby ważyła tylko 150 klg? I czy jest możliwe, aby statua tej wielkości tak mały miała ciężar? Chyba byłaby cienką jak słomka, co przecież u statuy jest niemożliwe.

Nie wiemy, czy wiadomość ta rzeczywiście pojawiła się w pismach paryskich, ale w każdym razie należałoby przyłożyć do takiej fantazji trochę zmysłu krytycznego.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).